

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 listopada 2017 roku

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Dariusz Wiśniewski

Protokolant Joanna Radziszewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 13 października i 3 listopada 2017 roku

sprawy:

L. M., córki Z. i M. z domu P., urodzonej w dniu (...) w B.,

obwinionej o to, że:

w dniu 16 maja 2017 roku około godziny 15:20 w B., powiat (...), ze złośliwości, chcąc wywołać niepotrzebną czynność, dzwoniąc z numeru telefonu komórkowego o numerze abonenckim (...) na numer alarmowy WCPR, fałszywą informacją o wykonywaniu czynności służbowych w stanie po użyciu alkoholu przez dyrektor (...) w B., wprowadziła w błąd dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w B.,

to jest czyn z art. 66 § 1 k.w.,

I. Obwinioną uznaje za winną tego, że w dniu 16 maja 2017 roku około godziny 15:20 w B., chcąc wywołać niepotrzebną czynność, dzwoniąc na numer alarmowy WCPR w B., fałszywą informacją o podejmowaniu czynności zawodowych przez dyrektor (...) w B. w stanie po użyciu alkoholu, wprowadziła w błąd operatorkę numeru alarmowego, a za jej pośrednictwem dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w B., czym spowodowała niepotrzebną interwencję Policji, to jest czynu z art. 66 § 1 k.w. – i za to na mocy art. 66 § 1 k.w. wymierza jej **karę 300 (trzystu) złotych grzywny.**

II. Na mocy art. 66 § 2 k.w. orzeka od obwinionej **nawiązkę** na rzecz Komendy Powiatowej Policji w B. w wysokości **100 (stu) złotych.**

III. **Zasądza** od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa kwotę **30 (trzydzieści) złotych** tytułem opłaty i kwotę **120 (sto dwadzieścia) złotych** tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania w sprawie.

Sędzia :

II K 338/17

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 16 maja 2017 roku około godziny 15:20, przebywając w B. i posługując się telefonem komórkowym o numerze abonenta (...), L. M. zadzwoniła na numer alarmowy 112, obsługiwany przez operatorkę z Wojewódzkiego Centrum Powiadomienia Ratunkowego w B., oraz przekazała informację, z której wynikało, iż A. D., dyrektor (...) w B., podejmuje czynności zawodowe w stanie po użyciu alkoholu. Zgłoszenie to zostało przekazane do dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w B., który zlecił dzielnicowemu D. K. z Posterunku Policji w B. interwencję w tej sprawie. Wymieniony funkcjonariusz udał się do (...) przedszkola i przeprowadził rozmowę z A. D., nie stwierdzając

żadnych oznak spożycia przez nią alkoholu, po czym przyszedł z nią na Posterunek i dwukrotnie poddał badaniu alkometrem, które wykazało, że była trzeźwa. A. D. od razu domyśliła się, że została pomówiona przez L. M., matkę dziecka uczęszczającego do prowadzonej przez nią placówki, z którą pozostaje w konflikcie. Po wyjściu z Posterunku Policji natknęła się na C. S., burmistrza B., i przekazała mu informację o zajściu.

P. faktyczny Sąd ustalił na podstawie: zeznań A. D. (**k. 6, 8, 400 – 41**), D. K. (**k. 16, 40**) i C. S. (**k. 740**), protokołu badania stanu trzeźwości wraz ze świadectwem wzorcowania (**k. 2 – 3**), danych z rejestru interwencji (**k. 12 – 13**), nagrań rozmów (**k. 69, 73**), a także informacji z WCPR w B. (**k. 71**).

L. M. przedstawiono zarzut popełnienia wykroczenia z art. 66 § 1 k.w. Kobieta nie przyznała się do winy. Wyjaśniła (**k. 19 – 190, 390**), że w dniu 16 maja 2017 roku około godziny 15:10 przyszła do przedszkola w B., aby odebrać swoje dziecko. Korzystając z okazji, chciała porozmawiać z A. D.. Kilkakrotnie zapukała do jej gabinetu. W końcu dyrektor otworzyła drzwi, przekręcając w zamku klucz, na który były zamknięte. W pomieszczeniu było pełno dymu papierosowego. A. D. wyszła na korytarz. Jej miny i wzrok wskazywały, że znajduje się pod wpływem alkoholu. W trakcie krótkiej wymiany zdań obwiniona poczuła również od niej charakterystyczną woń. Dyrektor unikała bezpośredniego kontaktu, za bardzo nie chciała rozmawiać, a po chwili wróciła do swojego gabinetu i ponownie zamknęła za sobą drzwi. L. M. oświadczyła, że w przeszłości docierały do niej różne sygnały, które wskazywały, że A. D. podejmuje swoje obowiązki pod wpływem alkoholu, dlatego po odebraniu z przedszkola dziecka i wyjściu z budynku, posługując się własnym telefonem komórkowym zadzwoniła pod numer 112 i poinformowała o tym zdarzeniu. Obwiniona zarzuciła, że badanie trzeźwości A. D. odbyło się jedynie w obecności D. K., który nie jest osobą godną zaufania, albowiem ze względu na treści zamieszczane w Internecie (**k. 45 – 62**) nie powinien nawet być funkcjonariuszem Policji. Wytknęła, że od dyrektor przedszkola nie pobrano krwi do testów na zawartość alkoholu. Dodała, że podczas różnych akcji społecznych policjanci sami przekonywali, iż nie należy obawiać się korzystania z numeru alarmowego, zapewniając, że zgłaszającego nie spotka żadna kara, jeśli nawet przekazana w ten sposób informacja się nie potwierdzi. Oświadczyła, że w ostateczności można było ograniczyć się do pouczenia jej, sugerując, że skierowanie tej sprawy do sądu miało na celu uniemożliwienie jej – jako osobie karanej – kandydowania w przyszłych wyborach na burmistrza B.. Podkreśliła, że jest osobą szczerą, otwarcie przeciwdziałającą różnym negatywnym zjawiskom.

Sąd zważył, co następuje:

Wina L. M. nie budzi najmniejszych wątpliwości.

Bezspornym jest, iż w dniu 16 maja 2017 roku o godzinie 15:16 operatorka numeru alarmowego 112 z WCPR w B. odebrała zgłoszenie z numeru (...) (**k. 71**). Pochodziło ono od kobiety, która – zastrzegając swoją anonimowość – poinformowała, że dyrektor (...) w B., A. D., podejmuje czynności zawodowe pod wpływem alkoholu, co stanowi wykroczenie z art. 70 § 2 k.w. (**k. 73**). Z zeznań A. D. wynika (**k. 8**), że numerem abonenckim (...) posługuje się L. M., która podała go administracji przedszkola w B. jako telefon kontaktowy. Obwiniona potwierdziła w złożonych wyjaśnieniach, że zgłoszenie odebrane przez operatorkę numeru 112 pochodziło od niej.

Informację pozyskaną od L. M. o godzinie 15:20 przekazano dyżurnemu KPP w B., który o godzinie 15:24 polecił D. K. z Posterunku Policji w B., aby sprawdził to zgłoszenie. Wskazany funkcjonariusz przeprowadził interwencję pomiędzy 15:29 a 15:54 (**k. 12 – 13**). W jej trakcie, o 15:38 oraz 15:42, zbadał A. D. przy użyciu stacjonarnego alkometru, za każdym razem uzyskując wynik 0,00 mg/dm³ zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu (**k. 2**). Użyte do tych pomiarów urządzenie posiadało aktualne świadectwo wzorcowania, potwierdzające prawidłowość jego wskazań (**k. 3**).

D. K. zeznał (**k. 16, 40**), że w dniu 16 maja 2017 roku, około godziny 15:25, przebywając samotnie na Posterunku Policji w B., otrzymał od dyżurnego KPP w B. polecenie, aby sprawdził informację zgłoszoną mu za pośrednictwem WCPR w B., z której wynikało, że dyrektor (...) w B. wykonuje obowiązki pod wpływem alkoholu. Niezwłocznie udał

się pieszo do tej placówki, zaszedł do gabinetu jej dyrektora i zastał tam A. D.. Nie czuł od niej woni alkoholu, a jej zachowanie nie wskazywało, aby znajdowała się pod jego wpływem. Nie posiadał przy sobie przenośnego urządzenia do badania stanu trzeźwości, dlatego wrócił z A. D. na Posterunek i tu dwukrotnie poddał ją testom przy użyciu stacjonarnego alkometru, potwierdzając, że była trzeźwa. O swoich ustaleniach poinformował dyżurnego KPP w B.. Próbował też skontaktować się z Urzędem Miasta w B., ale było już po godzinie 15:30 i nikt nie odebrał od niego telefonu. Kiedy A. D. opuściła budynek Posterunku, widział, że spotkała na chodniku burmistrza B.. Świadek dodał, iż wyżej wymienioną znał wcześniej tylko służbowo i nie utrzymywał z nią żadnych kontaktów prywatnych. Znał także obwinioną i do czasu tego zdarzenia nie pozostawał z nią w żadnym konflikcie.

C. S. zeznał (**k. 740**), że w dniu 16 maja 2017 roku, kiedy wracał z pogrzebu męża jednej z pracownic Urzędu Miasta w B., w pobliżu lokalnego Posterunku Policji przypadkowo spotkał A. D.. Poinformowała go ona wówczas o tym, co się zdarzyło. Nie wyczuł od niej woni alkoholu, zaś w przeszłości nie docierały do niego żadne sygnały, z których by wynikało, że wykonuje ona obowiązki pod jego wpływem.

A. D. podała (**k. 6, 400 – 41**), że w dniu 16 maja 2017 roku około godziny 15:00 L. M., pozostająca z nią w konflikcie matka jednego z dzieci uczęszczających do kierowanego przez nią (...) w B., przysłała do budynku tej placówki. Na korytarzu doszło pomiędzy nimi do krótkiej wymiany zdań. Obwiniona stała w dalszej odległości i nie podchodziła do niej. Nie była to zbyt przyjemna rozmowa, dlatego świadek stwierdziła, iż ma dużo zajęć, i zamknęła się w gabinecie. Słyszała, że L. M. coś jeszcze krzyczała, a po chwili wyszła z budynku. Około 15:30 w jej gabinecie pojawił się policjant z informacją, że było anonimowe zgłoszenie, iż podejmuje obowiązki pod wpływem alkoholu. Od razu domyśliła się, że za tym pomówieniem stała obwiniona. Zgodziła się pójść wraz z funkcjonariuszem na Posterunek Policji w B., gdzie dwukrotnie poddała się badaniu alkometrem. W obu wypadkach urządzenie wykazało, że jest całkowicie trzeźwa. Domagała się, aby dodatkowo pobrano jej krew do badań, ale dyżurny KPP w B. stwierdził, że nie będzie to konieczne. Chciała też, by badanie odbyło się w obecności przedstawiciela władz samorządowych, jednak było już po godzinie 15:30 i w Urzędzie Miasta w B. nikt nie odbierał telefonu. Co więcej, burmistrz przebywał na pogrzebie, na Posterunku Policji w B. nie było innych funkcjonariuszy, poza dzielnicowym, a dyżurny KPP w B. nie miał możliwości przysłania innego patrolu. Po wyjściu z Posterunku przypadkowo spotkała się z burmistrzem C. S., którego niezwłocznie poinformowała o całym zajściu.

W ocenie Sądu, depozycje D. K., C. S. i A. D. w pełni zasługują na obdarzenie przymiotem wiarygodnych. Są one spójne, wzajemnie się uzupełniają, jak również z pozytywnym skutkiem poddają się weryfikacji przez pryzmat wskazań doświadczenia życiowego oraz zasad logiki. D. K. nie znał prywatnie A. D., nie pozostawał też w konflikcie z obwinioną, zaś interwencję podjął w ramach rutynowych czynności służbowych, na polecenie dyżurnego (...) Komendy, nie mając żadnych powodów ku temu, aby jej przebieg przedstawiać niezgodnie z rzeczywistością, a przez to ryzykować odpowiedzialność dyscyplinarną i karną. Na ocenę zeznań tego świadka w żaden sposób nie mogą zarazem wpływać materiały, jakie miał on rzekomo zamieszczać w Internecie (**k. 45 – 62**), nie mające najmniejszego związku z przedmiotem niniejszej sprawy i jej uczestnikami. Co więcej, jego relacja znajduje oparcie w protokole badania stanu trzeźwości (**k. 2**), danych z rejestru interwencji (**k. 12 – 13**) i rozmowach prowadzonych przez niego z dyżurnym KPP w B. (**k. 69**). Nie sposób też uznać, iż C. S., który zupełnie przypadkowo natknął się wówczas na A. D., miał interes w tym, żeby zataić fakt, że wyczuwał od niej wyraźną woń alkoholu. Jeżeli chodzi o samą dyrektorkę przedszkola, to choć nie kryła ona, iż jest skonfliktowana z obwinioną, w jej depozycjach Sąd też nie dopatrzył się mankamentów obniżających ich walor dowodowy.

W świetle powyższych okoliczności, wyjaśnienia L. M., w których utrzymywała ona, iż powodem dokonanego przez nią zgłoszenia był fakt bezpośredniego stwierdzenia przez nią objawów jednoznacznie wskazujących na wykonywanie przez A. D. czynności zawodowych pod wpływem alkoholu, nie zasługiwały na uwzględnienie. Należało je uznać wyłącznie za przyjętą przez nią linię obrony. Nadmienić należy, że numer alarmowy służy do przekazywania służbom ratunkowym informacji o zajściach wymagających natychmiastowego udzielenia pomocy i wyłącznie przy tego typu zdarzeniach należy z niego korzystać. W przypadku L. M. nie było podstaw do zastosowania wyłącznie środków oddziaływania wychowawczego, jak pouczenie, skoro nie przyznała się ona do winy. Nie sposób też uznać, że skierowanie do sądu wniosku o jej ukaranie było elementem jakiegoś spisku, który miał uniemożliwić jej

kandydowanie w wyborach samorządowych, zwłaszcza, że ukaranie za wykroczenie nie ogranicza biernego prawa wyborczego. Wreszcie, z podnoszoną przez obwinioną tezę, iż otwarcie reaguje na nieprawidłowości, kłóci się fakt, że rozpatrywanego w tym postępowaniu zgłoszenia dokonała z zastrzeżeniem anonimowości.

Odpowiedzialności za wykroczenie z art. 66 § 1 k.w. podlega między innymi ten, kto chcąc wywołać niepotrzebną czynność, fałszywą informacją wprowadza w błąd organ ochrony bezpieczeństwa / porządku publicznego. Nie ulega wątpliwości, że L. M. chciała wywołać niepotrzebną czynność w postaci interwencji Policji zmierzającej do zbadania stanu trzeźwości A. D., chociaż nie miała podstaw do tego, by jej trzeźwość kwestionować (zebrane dowody przeczą tezie, że wyczuwała od niej woń alkoholu itd.), a tym samym działała z pełną świadomością, że tego typu interwencja nie ma uzasadnienia, czyli nie wynika z rzeczywistej potrzeby. Dążąc do realizacji swojego celu, obwiniona świadomie przekazała fałszywą informację operatorowi numeru 112, wiedząc, że trafi ona do przedstawiciela Policji, to jest organu ochrony bezpieczeństwa, do którego zadań należy utrzymywanie porządku publicznego. Przekazana przez nią informacja ostatecznie wprowadziła dyżurnego KPP w B. w błąd, to jest spowodowała u niego mylne przekonanie, że konieczne jest przeprowadzenie interwencji Policji.

Reasumując, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dał podstawę do przyjęcia, że obwiniona wypełniła swoim zachowaniem ustawowe znamiona wykroczenia z art. 66 § 1 k.w.

W treści wyroku Sąd nieznacznie zmodyfikował opis czynu zawarty we wniosku o ukaranie, poprzez poprawienie redakcji zarzutu, doprecyzowanie sposobu działania obwinionej i wskazanie, że jej zachowanie w istocie skutkowało niepotrzebną interwencją Policji. Z opisu czynu Sąd usunął zarazem stwierdzenie, że L. M. działała „ze złośliwością”, bowiem motywacja sprawcy nie należy do znamion tego wykroczenia (w aktualnym brzmieniu art. 66 § 1 k.w.).

Sąd wymierzył obwinionej karę 300 złotych grzywny, uznając, że będzie ona adekwatna do stopnia jej winy i całokształtu okoliczności przypisanego jej wykroczenia. Przesłanką łagodzącą był brak uprzednich konfliktów L. M. z prawem (**k. 14**). Przesłanką obciążającą był fakt instrumentalnego wykorzystania przez obwinioną operatora centrum powiadamiania ratunkowego i dyżurnego komendy Policji do pomówienia A. D., z którą jest skonfliktowana, oraz dokuczenia jej. Uwadze Sądu nie umknął także fakt, że zachowanie obwinionej w istocie doprowadziło do przeprowadzenia zbędnej interwencji. Przy ustalaniu wysokości grzywny Sąd uwzględnił sytuację majątkową i możliwości zarobkowe obwinionej, która prowadzi własną działalność gospodarczą, deklaruje dochody na poziomie około 2.000 złotych miesięcznie, jest właścicielką działki i domu.

Z uwagi na to, że wykroczenie popełnione przez L. M. spowodowało zbędną czynność, kierując się dyspozycją art. 66 § 2 k.w. Sąd orzekł od niej nawiązkę na rzecz Komendy Powiatowej Policji w B. w kwocie 100 złotych.

O kosztach rozstrzygnięto zgodnie z treścią art. 118 § 1 k.p.w., w tym o wysokości opłaty w myśl art. 3 ust. 1 w zw. z art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223, z późn. zm.), a o wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania – z uwzględnieniem § 1 pkt 1 i § 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 roku w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania i wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2001 roku, Nr 118, poz. 1269).

Sędzia :